

Wojciech Defia
nr 1521 nr 3 sierpnia
dublinie
ul. Przemysłowa 14.

Sprawozdanie od uwerstwiania do ostatniej
chwili w lagrze.

116

W roku 1941. 24/III w poniedziałek o godzinie 11 przyszli po mnie do
domu we dwuch, jeden wyższy i ciemniejszy od drugiego, ten był
zwany przez więźniów diabeł, ponieważ miał diabły, nazywał
się Cenzantowicz, zrobili wejście, ale powstrzymawszy, posłem
posłaliśmy do gestapo, obaj rozmawiali dobrze po polsku, ubrani po
cywilnemu, tam przeprowadzili czesegostowa wejście, rozbierając
mnie i wszystko oglądali pod światło. Po skonfiskowaniu rzeczy
wprowadzili mnie do celi więziennej, cele umieszczone w podkie-
niach, długiej wązkiej korytarz i światło mocne (elektryczne) gdzie
dzień i noc się świeciło. Przechodząc przez korytarz widziałam
więźniów (nie było ich dużo, czyż nie) trzymających się dłońmi z krat
kierowców i patrzyli tego prowadzą, czy nie ich zwany, czy gdzieś
Dostałam do celi, ostatniej, gdzie siedziła kilka kobiet, cebra
długości 3-4 kroków, szer. 2-3 kroków, wyżej okienko 20 cm. zamka
nie i zamalowane farbą, z boku 2 przese, jedna na drugiej,
ławka i stół, podłoga - cement, którą trzeba było kamienić, co
dzień z lewać wiadrami z wodą i myć. Siedziałam 2 tygodnie
bez badania, napisałam do komendanta podanie, proszę o
przesłuchanie że nie wiem za co siedzę i chcę żeby mnie zwolnili,
niestety, że dobrze wszystko wiedzieli, po tygodniu, więźto mnie
na badanie i wiedzieli o wszystkim, niejaki Galinski, który
był moim konfidentem wydał nas wszystkim t.j. Komendanta
(nazwa) który przechodził okropne tortury, mojego narzeczonego,
(sekcjonny) który też po 2 krótkich badaniach w karcie zmarł, wziął
więźniów, moją i innych osł. na siebie, Przez co ja, za porozumienie
mnie się z nim, wiedziałam, co mówić i dostawałam, mało

nie prześluchiwali, to właśnie Censartowicz, uderzył mnie
w twarz, ale z taką siłą, że nie wiedziałam gdzie jestem; zachwia-
łam się na krześle i mało nie upadłam, drugi podszedł, z
erciną i uderzył mnie kilka razy po plecach i głowie, sunął dalej
do wydania innych, na szczęście udało mi się tak skłamać, że
siebie mało obijam i nie wydam nikogo, pomógł mi w
tym mój narz. Edward Wojciechowski (który sam na siebie wziął wra-
zki i jego zamordowali, w okrutny sposób) Tak mordowali tysiące
mieszkańców, siedziałam w gestapo długo 2 mies. i dużo wiedziałam i
słyszałam, były najrozmaitsze przyrządy do tortur. jak szumy, gumy
długie do łbicia w ~~po~~ stopy, naciągane zakończone zakłóceniami
dźwiękami, które rozrywały ciało, inne zakończone gątejskimi
złamkami, najokropniej torturowali przeważnie mieszczan,
co chwila słyszałam nie ludzkie głosy z góry, to właśnie były
badania. Po miesiącu badania mnie jeszcze raz, gdzie dostawałam
więcej batorów i ercin, a co gorsze nie szczędzili na mnie rozmaitych
preklestw okropnych i wplątywali do tego - Polska, taka i taka)
Po nieskończonych badaniach odwieziono mnie autem (ja w środku
a po bokach jechali ze mną sprawcy) Jeden jechał ze mną, który
opiekał mnie przed awent. bo wiedziałam go kilka razy, gdzie
wchodziłam, to on też, ubrany po cywilnemu (był to doktor) wtedy
dość przystojny, jak tylko wprowadzili mnie do celi, on za kilka
godzin przyszedł stanął koto krót i z przemian do mnie po niem.
no i co miała polityczka? Przy tym rozemniał się szedereso.
Przywrócił mi do wzroku, celi str. 35 obległo mnie kilkanaście
kobiet, niektóre straszne, pytały za co siedzę, pytały nasza, czy
nie? wie wiedziałam co to znaczy, zaczęto mnie przeklinać i śmiać
się, że to chyba jakaś polityczka (mówi jedna do 2-iej) nie widzi
jaka to panina, cholera jakaś w łeciku, może się ile uczyła

Przymknęli, nie nie nawalaj my cię tu nanesijmy wszystko
Tak mi dokuczali, że nie mogłam się powstrzymać od ter, na
szczęście w prowadzoną p. Sobiencańska (półtytuła) i ona mnie
broniła ja jej. Przyta kolacja pęczak, mnie popychają
zebym brata zupę (choć nie chciałam) jak nie chce jeść to im dan
no one się nie dwinia, bo ja dopiero z domu to jeszcze nie wiem co to
głód, dali mi puszkę zardzewiałą i to była moja miska tyżki
nie miałam więc nie jadłam drugo, bo puszkę zimierokiała
woda, zupy były co raz gorsze ostatni uśmiech gotowali wodę
zaprawiali żytnią mąką to był obiad, na śniadanie jak zwykle
kawa gorzka kawałek chleba na cały dzień (chleb okropny) tak było
przez 2 roku, przy tem straszne warunki chłodzenie, brud, wosy, pełny
plutkowy, aż się widać, weszły się chłochito, w tym się spało, uprzą
nie było mowa, bo do pralni miały prawo tylko ubiesnice, które
były paniami w więzieniu, To też panował okropny tyfus, unniwa
to b. dużo kobiet, a jeszcze więcej mężczyzn. Ta konfrontacja mnie
nie wzięli (miałam być kont. z narzeczonym) bo on już umarł. To 2 roku
t. j. we wrześniu, po powierchowym badaniu lek, ustaniono nas 10 mi
na placu, gdzie przez 3 godzin staliśmy (nie dali usiąść) przyjechały
auta, kmyte ciężarówce pełne nas 50 do 1. go. Dowiedziata
stacelnika syn miał 210 lat i bit nas pięcioro po uszach, jak wchocki
tyżmy do aut, on stał obok i śmiał się. Trochę dalej od stacji
tam czekałyśmy kilka godz. na pociąg, straszne baroko, weszły
śmy do pociągu w karolym przedziale kilku emancip z karabin
o tym żeby niekac nie było mowy, mnie się dało rucić kartę
poestawę, która dowodził mamusi panien przechodzeń. Jechałyśmy
przez 2 doby bez wody i (pranie) bez jedzenia, dali nam po kawa
łek chleba na dwa i 10 dk. kouskiej kiełbasy. Obudził mnie
jakiś wosny chwył za ramię, a cha to lajjer. to był Finsterberg

To nas z 50-let. ausjereck t.j. dozoresyjn z prami, ketore skakaty
na nas, w pierwszej chwili myslalam, ze jestem w piekle, krzyk, waite
rueller, rue, i szerekamie praw i krzyk esmanow, ketory sij wprost
rucali nad nami, bez powodu, byl okropny. Zaprowadzono nas do
dagon, do kapieli, tam rozbierali do naga, golili wlosy obcinali
do golej skiny, przeprowadzali badania gendekologiczne, caty
czas asystowal nam doktor Gontag (znamy z okrucienstwa) gdzie
bit i kopal bez powodu, tam zabrali nam wszystko, jedna z
kolezanek chciała przechowac wozanice, zainwazył Gontag, tak ja
z bit z kopat, ze myslalysmy ze nie przezyje, wtedy wszystkie
zaczelysmy plakac skrzyje. Niedzialysmy ze tu dopiero bedzie
dla nas meka i piekto, tak teri bylo. Z oglodzeniem glowami
zaprowadzono nas do bunkera, tam siedzialam 3 doby, potem
na blok, tam przez 6 tyg. miaylismy kwwarantanne. Po tem zaczelo
sij to piekto, apele rano od 1/2 4-ej do 7-8. w dzien teri ogodzenie
i wieczorem po pracy t.j. od 7-9 pracowalysmy po 12 godzin.
pierwsza moja praca to byla przy stonie w betrybie plottam
warkose na bity dla robotniczy, miałam tydzien na dzien i
tydzien na noc. Potem praca przy piachna, (na dworse) przy kokie
przy kamieniach (wykladalywalam ze statku) przy noszeniu ziemi, gdzie
byla strasna dozoresyjn i kopata nas bardzo, widkac ze nie mamy
sily tak dwo ziemi okragac, wiece mi jak bezwladne opadaly i
zatrzymywalam na kolanach, nose z ziemia, tam pracujac, wry-
stkie smy plakaly, pracowalam w lesie, kilofem, kopata, budowa-
tam szose, wszedkie w nagrode otrzymywalymsmy sturchanice i
kopiniaki, najzesiej po twarzy i najwomaitrze wymyslania
jak. fawhukter bande, polaker, zwienie polaker i.t.p.
Zycie bylo co raz gorse, na poczatku, nie var byla na dzien
kapusta, albo marchew i 4 kartofle (1/2 litra zupy.) Na smiodzenie
mawa, gorska kawatek chleba na dzien, na kolacje woda z krower.

amonioma zytina magloz. Pirmiej zycie co raz gorsze, chleb z upim
kartofli i kaszankow, i to 2 kg chleba na 10 osob. wplyt. byla znowe 18
brukiew z wodą, w tym kilka rozgotowanych kartofli, gdzie tylko upiny
nie chciaty się rozgotowac. Ja zaczełam pracowac w szpitalu, same
noce, w nocach dostalam 1/2 kawy i 5dk. chleba, po skonczonymu pracy o
5-ej wstalo się na apel na 2-3 godz. za co kolwiek byla kara stujka
1/2 albo caly dzien. W 42 r. wieto 13 z naszego transportu na rozstrzelanie
w krotce caly laager i my dowiedziatymy się o tem, ze jestesmy
najniebezpieczniej zbrodniarkami, bo przyjechalamy same polityczne.
Stasz blok mial nasza prywatny blok i bandyten blok. Wszystkie
dowodzenie do nas odnosily się najgorzej, nasza im 7.000 byl mamy
na calym laagerze a staszera dowodzeniem. W roku 1942. 14 września
wieto mnie na operacje, po zastrylen oberstadnarzycym, zepchono
mi nozi, (gdzie nieznana nienka Gerda) i zamieszono na sale, przed
sala dostalam zastryk usypiaczy, lezyłam tylko do 6-cin, po dluzim
czacie (mowily towarzyski) przynieśli mi do sali dr. 4. tam lezalam
tylko na operacje kostne. Kluczyłam się dostawnie z "wyciem", tak
bardzo bolaty mi nozi, czulam jak bym miała nozi pokrojone
w kawalki i trzymaly się tylko zyt, tak jak by byly jezere przycisnie
te jakimis ciarorem, na moją krzyk, wpadła Gerda i dala mi
morfine (mowila ze to mor. na usmierzenie bolu) czulam mniejszy bol,
ale w nocach bol się wzmacnal i nad ranem znow krzyzalam, przez
cala noc nie zamruzyłam oka i chociaz krzyzalam nikt nie
przyzedl, az rano dostalam morfine. I tak o strasznej temperaturze,
40 z kreskami i o straszny bolu przelebalam nie nie jedoze
4 tygodnie. ckie moglam się przekrecic na bok, tylko lezalam
na wznak, nie poruszajac się, bo kazde poruszenie sprawialo mi
wielki bol, dopiero po 2 miesiacach moglam przy pomocy kolezanek
podniec się i usiąc, w tedy zobaczyłam swoje nozi, od pale, az
do pachwin, mialam gips i za kolanami do caly przed, az do tyłu

...krew, kato pachnam, gips nie bardzo umierat, ar po miesiacu
nie przyniedl mi doktor t.j. ten ktory mi operowal (albo jego asystant)
bo operowali nas Firer i Gephard, przyniedl Gephard i zobaczyl ja
jstem b. rozpalona (czerwona) powiedzial do Gerdy zeby otworzyla
okno, bo nie ma powietrza i otworzyl mi nosa zobaczyl ze mam
bardzo powiekszone gneroty i kazal mi obicic troche gipsu, bo
sie wewinot w ciato, zrobilo mi sie lezy, bo ten gips b. mi przeska-
dzal. Doktorka Oberhaiser kilka razy badala mnie, czy nie
nie jest z moimi plucami, bo ktulo mi na przetrat, od lenienia
tylko na usnate, odzywiali nas tym samym co w lagrze, tylko
z ta rurica, ze brukiew i kartofle byly przemielone. Przez okres
silniej gorzejki pitam zimna, gorzka kawe / poiono miie czajniczkiem
pierwsze kraki zrobilam o kulach po 4 miesiacach. Mam oper. dzien
Przez 4 tygodnie dostawalam co wieczor morfing (Gerda mowila ze to mor-
na usmierzenie balm. Potem jak jui zaczęłam chodzić, a przedtem
t.j. po 2 mies. i 2 tyg. zdjeli mi gips, i nie wiedzialam co bylo powodem
strasznego swedzenia lewej nogi, potem na własne oczy widzialam
w gipsie pluskwe dziurę. Prawie rok zaczęłam chodzić bez kul,
wielki miie do pracy lekkiej pilnować schowany przez 2 godz. potem
przez 4. na zmianę dzień, albo noc, w końcu do różnych prac. W roku
44 wzięli mi jeszcze raz na operacje, ale ja niektam przez okno,
oprosiono mi śmiercia, ale operowali tych ktore im sie udalo zatrzymac w
nieznie. Brali 1944 r. 10 naruzch na oper. one nie poszly, cały blok miał
kawę przez 3 doby bez powietrza (nawet okiennice zamknęli) wady i zymosci
cosimy miaty to nam zabraly do jedzenia. Pierwsze wzięli 10 a 5 operowali w
budence. Ostatnio byly masowe egzekucje setki kobiet, kadowali do
samochodow i wywozili. Tydzien przed wkroczeniem wojny, przysla
lista kralikow na roztrat, ale myjsmy zmieniły, nameny i wiatle i
gdzie moafizimy to smy sie konyly (na innych blokach) w tydzien po tem
jak nas kazali, przyniedl rozkaz ewakuacji całego lagru, to nas wstawalo.